

Szczerbiński, Jacek

Człowiek swoich czasów (Agaton Giller)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 50-55

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK SZCZERBIŃSKI (Warszawa)

CZŁOWIEK SWOICH CZASÓW (AGATON GILLER)

Agaton Giller należał do pokolenia, któremu przyszło wzrastać w specyficznym okresie międzypowstaniowym. Represje polityczne i administracyjne, ucisk kulturalny, atmosfera przygnębienia z powodu nie wykorzystanej szansy wybicia się na niepodległość, a z drugiej strony rosnący kult czynu powstańczego, nowe prądy intelektualne, ożywczy ferment umysłowy w środowiskach rodzącej się inteligencji — wszystko to miało ogromny wpływ na rozwój i postawy przyszłego członka Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym.

Była to bowiem epoka, w której nadal kwitły tajne stowarzyszenia niepodległościowe, rozwijała się pręźnie literatura, rodziło się nowoczesne dziennikarstwo i powstawały wielkie koncepcje sławiące filozofię czynu, potęgę ducha, szerzące kult filozofii narodowej. Myśli Bronisława Trentowskiego, Augusta Cieszkowskiego, Karola Liebelta, Edwarda Dembowskiego, by wymienić najważniejszych, aż po romantyczne wizje Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego były żywo przyjmowane i szeroko dyskutowane w ciągu całej międzypowstaniowej epoki. Polska filozofia narodowa, polska literatura romantyczna, potężna wiara, iż przez bolesne doświadczenia narodu i ojczyzny nadchodzi zbawienie dla ludzkości, przeżywały swoje apogeum. Taki klimat ułatwiał narodziny wielkich literatów i wielkich polityków.

Niezwykle silna była wówczas wiara w moc słowa pisanego. Potrzeba głoszenia politycznych prawd, uniwersalnych zasad, koncepcji społecznych i narodowych, mających przynieść, zgodnie z duchem ówczesnej filozofii, powszechny i wieczny ład tak narodowy, jak i społeczny, była potrzebą ogarniającą szerokie kręgi ówczesnych inteligentów. Publiczne głoszenie rozmaitych koncepcji miało uzupełniać aktywną działalność we wszystkich dostępnych dziedzinach, miało być swoistym dopełnieniem filozofii czynu. Obok wiekopomnych dzieł literackich kwitło więc pamiętnikarstwo, publicystyka kulturalna, polityczna i gospodarcza i wreszcie nie pozbawione emocji pisarstwo polityczne, a w tym i historyczne. Sięganie po pióro było w świadomości współczesnych powinnością, było misją, próbą objęcia przez ówczesną elitę intelektualno-spo-

lęczną całością spraw krajowych i narodowych. Mimo że pisarstwo z konieczności stawało się sposobem zarobkowania dla wielu, o żadnym z dziennikarzy tej epoki nie można powiedzieć, że byli dziennikarzami przede wszystkim. Byli nimi między innymi, zajmując się wszystkim, co wydawało się istotne ze względów narodowych. Takim był również Agaton Giller — dziennikarz i publicysta, konspirator, polityk, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, historiograf i apologeta powstania oraz działacz społeczny.

Urodzony 9 stycznia 1831 r. w Opatówku pod Kaliszem, był synem Jana Kantego, byłego żołnierza epoki napoleońskiej. Uczęszczał do gimnazjum w Warszawie i Łomży, ale w gruncie rzeczy był samoukiem. Jako szesnastoletni chłopak ciężko chorował na cholere, a już w rok później, w 1848 r., z zamiarem przedostania się na Węgry przekradł się do Poznania. Uwięziony przez Prusaków wmówił podczas śledztwa, że jest poddanym pruskim i w 1850 r. osiadł w Poznaniu jako Zwierski. Zajmował się daniem lekcji w okolicznych dworach. W 1852 r., nadal pod pseudonimem, przybył do Krakowa, gdzie dzięki znajomości i poparciu Wincentego Pola został nadzwyczajnym słuchaczem wykładów geograficznych Pola i filozoficznych wybitnego polskiego heglisty Józefa Kremiera. Razem z Polem odbywał geograficzne wędrowki po odkrywanych wówczas Tatrach. Z rekomendacji swego protektora został w 1852 r. nauczycielem w majątku hr. Miączyńskiej w Pieniakach. Tu też rozpoczął karierę dziennikarską pisując liczne korespondencje do lwowskiego „Dziennika Literackiego”, prowadzonego przez Karola Szajnochę, i pism poznańskich. Jednakże pod koniec 1852 r. został aresztowany przez policję austriacką, która odkryła jego tożsamość. Na dodatek znaleziono przy nim „nieprawomyślne papiery” i z początkiem 1853 r. przekazano w ręce Rosjan. Po roku pobytu w Cytadeli Warszawskiej został skazany na służbę w karnym batalionie w powiecie nerczyńskim na Syberii. W ten sposób zaczęła się polityczna działalność Gillera.

W 1858 r. został zwolniony ze służby. Zamieszkał w Irkucku i tam też rozpoczął bardzo aktywną działalność. Założył m.in. szkołę polską, w której sam uczył. Prowadził polską bibliotekę dla zesłańców. Zbierał od nich relacje dotyczące ruchów niepodległościowych i przeżyć syberyjskich. Sam również rozpoczął spisywanie wspomnień z pobytu na zesłaniu. Wysyłał je jako listy z Syberii do „Biblioteki Warszawskiej”, gdzie ukazywały się w latach 1858—1863.

W 1860 r. został wreszcie ułaskawiony i powrócił do Warszawy, gdzie znalazł się od razu w centrum wydarzeń związanych z gorącą atmosferą warszawskiej wiosny 1861 r. Został redaktorem „Czytelni Niedzielnej”, pisma bardzo poczytnego w kręgach mieszczańskich i rzemieślniczych. „Czytelnia” miała niebagatelny wpływ na kształtowanie się postaw i emocji społecznych w dobie warszawskich manifestacji. Gorąca, patriotyczna publicystyka Gillera kształtowała w owym czasie atmosferę warszaw-

skiej ulicy. W swych tekstach niedwuznacznie sugerował, że celem jest powstanie narodowe. Po masakrze 8 IV 1861 r. ułożył odezwę „Posłanie do wszystkich rodaków na ziemi naszej”. Głosił w niej hasła „rewolucji moralnej”, zbratania wszystkich stanów w jeden naród. On to ogłosił hasło żałoby narodowej, które tak skwapliwie podchwycili mieszkańcy stolicy. Walczył nie tylko piórem, był aktywny we wszystkich manifestacjach. W nocy 16 X 1861 r. został nawet ranny po szturmie rosyjskich żołnierzy na warszawską katedrę. Prawdopodobnie brał również udział w pracach nad stworzeniem tajnej organizacji, mającej być zalążkiem przyszłego Rządu Narodowego. Zbliżył się wtedy do Dyrekcji „białych”. Od 1862 r. został warszawskim korespondentem „Czasu” stając się najpopularniejszym informatorem Krakowa i Galicji o wypadkach w zaborze rosyjskim.

Mimo tak aktywnej postawy nie związał się bliżej z lewicą „czerwonych”. Jego poglądy i sympatie skłaniały go raczej ku umiarkowanej frakcji „białych”. Twierdził, że powstanie narodowe nie ma szans i należy jak najdalej odwlec jego wybuch. Konieczna jest natomiast przebudowa społeczna, odnowienie moralne i porozumienie wszystkich warstw. Z takimi poglądami wszedł w czerwcu 1862 r. do Centralnego Komitetu Narodowego. Wkrótce przyczynił się do usunięcia zeń najradykalniejszych — Ignacego Chmieleńskiego z ugrupowania „czerwonych” i Karola Majewskiego z „białych”. Popierając społeczne hasła uwłaszczenia chłopów, głoszone przez CKN, propagował jednocześnie ideę zespolenia walk niepodległościowych Polaków z ruchami rewolucyjnymi w Rosji. 24 VII 1862 r. zredagował odezwę zapowiadającą wybuch powstania, ale mówiącą też o konieczności odroczenia tego momentu, położenia nacisku na moralne metody walki, stonowania atmosfery rewolucyjnej. 1 IX 1862 r. ułożył odezwę o utworzeniu „tajnego państwa polskiego”, którego był projektodawcą. Centralny Komitet Narodowy miał stać się jedyną legalną władzą. Realizując swą koncepcję współpracy z rewolucją rosyjską wyjechał, we wrześniu 1862 r., wraz z Zygmuntem Padlewskim do Londynu, gdzie nawiązał kontakty z redaktorami „Koło-koła”.

Po powrocie został całkowicie zaskoczony decyzją o brance. Odtąd cała jego działalność skupiła się na poszukiwaniu rozwiązań kompromisowych i zapobieżeniu nieprzygotowanemu wybuchowi powstania. Gdy jednak Komitet podjął uchwałę o wybuchu powstania, podał się do dymisji. W korespondencjach do „Czasu” jawnie już krytykował powstanie jako drogę rozwiązania narodowych problemów. Wszedł jednak w skład Komisji Wykonawczej Komitetu, faktycznej władzy powstania w jego pierwszych dniach. 24 II 1863 r. znalazł się w składzie Komitetu Centralnego, pomagał w zorganizowaniu dyktatury Langiewiczza. Przyczynił się do opanowania przez „białych” Komitetu, a po tragicznej śmierci, w wymuszonym pojedynku, „czerwonego” przywódcy powstania. Ste-

fana Bobrowskiego, został (od III do V 1863 r.) najbardziej wpływowym członkiem Rządu Narodowego i faktycznie jego przywódcą, mimo iż *de facto* Rząd miał charakter anonimowy. On to zredagował dokumenty, które określiły charakter powstania: odezwę z 7 II 1863 r. do obywateli zaboru pruskiego i austriackiego mówiącą, że wojna toczy się tylko z Rosją, oraz *Instrukcję* z 15 V 1863 r. dla agentów Rządu Narodowego za granicą, objaśniającą społeczne warunki powstania (wskazywała ona na jego zachowawczy charakter).

Niemало czasu poświęcił Giller w tym czasie publicystyce politycznej. Sam redagował konspiracyjne pisma „Strażnicę”, „Wiadomości z Pola Bitwy” i „Ruch” zamieszczając na ich łamach liczne komentarze w duchu narodowo-moralizatorskim. Gdy w końcu maja 1863 r. władzę w Komitecie przejęli ponownie „czerwoni”, z Ignacym Chmieleńskim na czele, Giller, mający na sumieniu kilka intryg politycznych, w tym zorganizowanie rządu „białych” po śmierci Bobrowskiego, otrzymał anonimowy wyrok śmierci. Usunął się więc z Rządu i mimo że już wkrótce, w wyniku kolejnej intrygi, władzę na powrót przejęli „biali” z Karolem Majewskim, wyjechał za granicę.

Osiadł początkowo w Dreźnie, a od 1864 r. w Lipsku. Tam zbliżył się do J. I. Kraszewskiego i wraz z nim 1 V 1864 r. założył dziennik „Ojczyzna”. Fundusze na pismo otrzymał Giller od „białych” za pośrednictwem Kraszewskiego. Mimo klęski powstania, łamiąc oficjalną linię propagandową stronnictwa „białych”, kłócąc się z Kraszewskim, głosił kontynuację walki w warunkach przeniesienia ośrodków władzy na emigrację. Cofnięto więc subwencję dla pisma i wreszcie je zamknięto w lipcu 1864 r. Giller, mający za sobą zaoczny wyrok czterech lat więzienia, przeniósł się do Bendlikonu w Szwajcarii i tam kontynuował wydawanie pisma do 1865 r. Opublikował w nim wówczas bardzo wiele cennych materiałów do historii powstania. Przygotował również do druku swe wspomnienia z pobytu na Syberii (Lipsk 1867). Po upadku „Ojczyzny” rozpoczął pracę nad swym najważniejszym dziełem, *Historią powstania narodu polskiego*. Coraz wyraźniej odchodził wówczas od tendencji radykalnych głosząc poglądy społeczne bliskie pracy organicznej.

W 1867 r. przeniósł się do Paryża, gdzie ogłosił drukiem *Historię Powstania* (1867—1871). Z powodu choroby płuc opublikował tylko 4 tomy z zaplanowanych dziesięciu. Dzieło to stało się wielką apologią czynu powstańczego, kultywującą tradycje narodowych zrywów niepodległościowych i na wiele lat utrwaliło w świadomości współczesnych swoistą legendę powstańczą. Napisane świetnie, żywym językiem, ukazywało wiele istotnych szczegółów i jest po dziś dzień, mimo niewątpliwej stronniczości autora, doskonałym źródłem do dziejów powstania 1863 r. Równocześnie publikował Giller gromadzone wówczas liczne materiały do historii powstań lat 1831 i 1863, z czego wiele ukazywało się już pośmiertnie.

W 1870 r., dzięki pomocy najwybitniejszego galicyjskiego dziennikarza Jana Dobrzańskiego, uzyskał prawo czasowego pobytu w Galicji i przyjechał do Lwowa. Dobrzański powierzył mu dział felietonu w bardzo poczytnej lwowskiej „Gazecie Narodowej”. Giller pisał w niej o wszystkim — od tematów obyczajowych i kulturalnych, po komentarze ekonomiczne i polityczne. Skupiając wokół siebie weteranów 1863 r. stał się we Lwowie żywą legendą. Publikował dalej rozmaite materiały dotyczące powstań oraz wspomnienia z zesłania. Przyczyniło się to do wzrostu kultu i świadomości tradycji ruchów niepodległościowych. W tym czasie (od 1871 r.) rozpoczął też współpracę z hr. W. Platerem i Muzeum w Rapperswilu redagując „Album Muzeum Narodowego w Rapperswilu”.

Mimo coraz bardziej konserwatywnych poglądów, znany był ze swej zajadłości przeciw ugodowości „stańczyków”. Jego wyśmienite felietony w „Gazecie Narodowej”, rozprawiające się z serwilizmem i trójjózalizmem, zyskały mu w Krakowie nieprzejednanych wrogów. W 1876 r. wraz z Tadeuszem Żulińskim założył redakcję „Ruchu Literackiego” i mimo deficytu prowadził pismo przez prawie dwa lata. Było ono utrzymane w duchu mieszczańskiego liberalizmu i moralizatorstwa społecznego i narodowego, ostro jednakże występował przeciw „ułudzie socjalizmu” oraz doktrynom „stańczyków”.

W wyniku interwencji „stańczyków” Giller, w lipcu 1878 r., został zmuszony do wyjazdu z Galicji. Zamieszkał w Rapperswilu i zajął się tam bardzo aktywnie pracą nad organizacją muzeum; jego zasługi są po dziś dzień nie do przecenienia. Pisywał w tym czasie pod pseudonimem do prawie wszystkich pism krakowskich, redagując jednocześnie w Szwajcarii „Kurier Paryski”. Jego myśl o utworzeniu Skarbu Narodowego, materialnej bazy działań politycznych, oraz odezwa w tej sprawie do Polonii amerykańskiej stały się podstawą zawiązania Związku Narodowego Polskiego w USA.

Do końca życia nie przestawał być aktywny zarówno w działalności politycznej jak i publicystycznej. W 1881 r. był współautorem *Memo-randum w sprawie kościoła w Polsce*, wysłanego Leonowi XIII i protestującego przeciw rokowaniom z Rosją w sprawie konkordatu. W 1879 r. w Brukseli napisał (pod pseudonimem Samotnik spod Gołogór) głośną i żywo przyjmowaną broszurę *O serwilizmie i serwilistach*, będącą jego ostateczną rozprawą z politycznymi koncepcjami „stańczyków”. Bezustannie gromadził też i publikował materiały dotyczące powstań narodowych. Nie ma chyba przesady w twierdzeniu, że ta jego działalność w niemałym stopniu przyczyniła się do utrwalenia tradycji polskiego czynu niepodległościowego w świadomości kilku pokoleń. Nie przestał być aktywny również po powrocie do kraju w 1884 r. Zamieszkał w Stanisławowie, dzięki wstawiennictwu F. Smolki i O. Hausnera, gdzie pozwolono mu przebywać pod specjalnym nadzorem policji. Do samej śmierci aktywnie współpracował z prasą lwowską, poznańską, warszaw-

ska, a nawet prasą w Stanach Zjednoczonych AP. Zmarł na zapalenie płuc w Stanisławowie, w 1887 r.

Koleje życia Agatona Gillera były, rzecz można, typowe w tej epoce. Gdyby nie krótkotrwała, aczkolwiek błyskotliwa kariera w Centralnym Komitecie Narodowym i władzach powstania, byłby to zapewne jedynie wybitny dziennikarz i publicysta. Jego aktywność polityczna na emigracji, po zakończeniu powstania, nie była zbyt wielka. Współpracował za to z wszystkimi prawie pismami istniejącymi w kraju i na emigracji. Jego pióro miało swoją wagę, pisał w karnodziejskim, podniosłym tonie narodowego moralizatorswa. Wyrosły w epoce międzypowstaniowej, żył zgodnie z duchem swoich czasów. Zsyłka, działalność polityczna, udział w powstaniu, emigracja to częstokroć spotykane wówczas elementy życiorysów. Charakterystyczna również była ewolucja poglądów. Nigdy jednak nie zaprzestał Giller być piewcą narodowego czynu niepodległościowego i to właśnie między innymi dzięki niemu tradycja powstania, mimo spadku niepodległościowych nastrojów, przetrwała w formie pięknej legendy.

Siedlaczkówna, *Agaton Giller*, Poznań 1891; Mścisiław [S. Pisarski], *Szkic biograficzny*, [w:] *Spis dzieł i artykułów A. Gillera*, Przemyśl 1894.